

Dziennik Kraj wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

Table with columns for 'rocznie', 'kwartalnie', and 'miesięcznie' for various locations like Kraków, Wiedeń, and Paryż.

Przedpłatę przyjmuje Administracja Dziennika Kraja, wszystkie Urzędy pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna 1. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy nieterminowe nie przyjmują się. Reklamacje niebezpiecznej treści wolne są od opłaty i uwzględniają się tylko w terminie 8 dni. Reklamacje nadane Redakcji nie zwracają się niszczono i będą

Cena ogłoszeń (inzeratów)

Na wiersz drobnego druku lub jego miejsce: Pierwsze umieszczenie... 8 centów. Każde następné umieszczenie... 5 centów. Stempel od każdorazowego umieszczenia... 50 centów. Ogłoszenia przyjmują Administracja Dziennika Kraja, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl, Księgarnia J. Czecha, i handel Wierzbowski. W Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda, Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. W Tarnowie: Księgarnia Gaży. W Przemyslu: Księgarnia braci Jeleniów. Agencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl, Księgarnia J. Czecha, W Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda, Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. W Tarnowie: Księgarnia Gaży. W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznania. W Wiedniu: Hasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. Opatel, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, agent wiedeński, Praterstrasse Nr. 26. W Berlinie, Monachum, Zurychu, i St. Gallen, Rudolf Mosse München, Windenmachersgasse, 3. W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasenstein i Voglera. W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza, Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.

Kraków 9 maja.

Pora i sytuacja wymagają od nas dzisiaj konieczne polityki — akcji politycznej. Biernie wyczekiwanie, zamknięcie się w jakichkolwiek doktrynach, ułożenie się leczynne na jakichkolwiek dokumentach, byłoby to (a nie przestaniemy pod tym względem podnosić głos) abdykacją i politycznym samogójstwem.

W ostatnim numerze na tém miejscu wspomnieliśmy o zamierzonym zjeździe ludzi politycznych wszelkich stron i odcieni w Galicji. Byłoby to krok przedwstępny do skutecznej akcji.

Zjazd ten nabiera tém większego znaczenia wobec zapowiadanej powołania do Wiednia notablów z Galicji na rokowania z gabinetem. Położenie nasze na wewnątrz kraju jest zupełnie odmienne od Czechów. Czesi prowadzili od kilku lat politykę abstencji, żądania sformułowane w deklaracji miał kraj i społeczeństwo czas przetrwać, wyrobiły się opinie ściśle określone, stanowiska przewodnie zajęli ludzie, mający ogólne zaufanie. Dzisiaj, gdy nadeszła potrzeba rokowań z Czechami, rząd wiedział do kogo się udać i nie mógł się udać do kogo innego, jak do tych, których powołał, wiedząc, że za nimi kraj stoi i głosi ich słowa. A jednak mimo tych wszystkich okoliczności przywódcy czeszy ostatecznie uznali jeszcze potrzebę odwołania się do kraju, odniesienia się do swoich stronnictw, zanimby ostatnie słowo wypowiedzieć się odważyli — jest to świadectwo karności, bez której nie ma stronnictwa, sumiennosci, taktu politycznego i poczucia odpowiedzialności, bez której zaufania na długo utrzymać nie można.

Jakim jest stan rzeczy w Galicji? Niewądząc się już dzisiaj w rozbiór pytań: czy winien i kto winien? pamiętać nam należy, że wystąpieniem delegacji z rajchsratu, zerwaliśmy z całą dotychczasową metodą postępowania, znaleźliśmy się w abstencji, przyczyniliśmy się znacznie do stworzenia dzisiejszej politycznej tabula rasa w państwie, że idzie o gruntowne przeobrażenie państwa. Co do nas, zachodzi pytanie, jak się mamy postawić, za czém się oświadczyć, co począć. Pytania te są w istocie pytaniami. Dotąd bowiem mieliśmy tylko podstawy żądań naszych wyrażone w rezolucji — a środki działania ograniczone były (potrzebnie, ale niepotrzebnie) na rajchsrat, na delegację.

Dzisiaj nie ma rajchsratu, nie ma delegacji, nie ma sejmku. Zachodzą więc pytania: jakich środków dla uzyskania

praw naszych użyć mamy? w czyje ręce kraj politykę swoją złożyłby mógł? czy zachodzą różnice stronnictw krajowych istniejących jeszcze i czy nie da się sprowadzić ich, bodaj w części do wspólnego mianownika? — jak się mamy zachować wobec i wśród całego konstytucyjnego przesilenia w Austrii? Każde stronnictwo nasze ma wprawdzie na wszystkie te pytania, albo miało dotąd gotową odpowiedź — my rozwialiśmy szczegółowo cały program działania, towarzystwa polityczne orzekły o ogólnych zasadach... że jednak to wszystko nie wystarczy jeszcze — najlepszym dowodem jest ten fakt, że w Galicji panuje dotąd zupełny rozstrój, że nawet stronnictwa w własnym swoim łonie nie są ściśle zszeregowane, nareszcie, że Galicja dotąd wcale żadnej własnej akcji politycznej, jaka jej w państwie przystoi, nie podjęła.

Zjazd, któryby miał na celu zaradzić temu, byłby faktem niezmiernie doniosłości. Bliżej o tém następnie.

Nazywano często Francję krajem przeciwieństw i sprzeczności; rozumano to o zmieniających się tam często najprzeciwiejszych formach rządu, o ostatecznościach, w które sangwiniczny naród francuzki zwykł wpadać z jednej w drugą; ale nigdy może więcej, jak w chwili obecnej, Francja nie przedstawiała widoku pełnego przeciwieństw i sprzeczności.

Z jednej strony powszechne głosowanie nad konstytucją, przypominające jakieś ludowe republiki, z drugiej strony śledztwa policyjne za urojonymi spiskami, sądy wyjątkowe mające śledzić wziętych spiskowców — przypominają znowu państwa despotyczne, rządy moskiewskie. Jak pogodzić takie sprzeczności, jak powszechne głosowanie z procesem wytoczonym przez prokuratora Grandperret przed wysokim sądem w Tours? Nie dobitniej nie dowodzi, że to wszystko, co się dzieje we Francji, dzieje się tylko z woli i łaski jednego człowieka: i to jest największą stroną rządu napoleońskiego. Nie można nie uznać, że z woli i łaski tego jednego człowieka dużo już dobrego we Francji się stało, że w innych krajach z woli parlamentów i z woli większości zgubniejsze częstokroć działy się rzeczy; ale te są skrawki sprzeczności, jakie przedstawia światu dzisiejszy rząd francuzki, dowodzą, że w całym ustroju państwowym dzisiejszej Francji leży jakieś kłamstwo, jakiś fałsz jawny, który na każdym kroku się zdradza.

Rząd napoleoński, który udaje, że jest parlamentarnym i świeci pozorami liberalizmu, nie jest ani parlamentarnym, ani liberalnym. A jednak nawet żaden rząd parlamentarny i najliberalniejszy nie odwoływa się przy ładzie zmianie paragrafów konstytucji do powszechnego głosowania; wystarcza mu na to przyzwolenie ciał reprezentacyjnych.

A jeżeli ludowi ufa i do ludu się od-

wołuje, dlaczego obawia się sądów zwyczajnych, kiedy idzie o sędzenie spiskowców na życie cesarza i przeciwko rządowi jego? dlaczego ten rząd popularny, na ludzi się opierający, jest równocześnie tak skrytym i podejrzliwym, tak policyjnie-śledczym i szpiegującym, na każdym kroku odkrywającym spiski, przygotowane zamachy i mordy. Dlaczego na tym rządzie popularnym ciąży ta klątwa wszystkich rządów absolutnych, że wiecznie drzeć muszą o własne życie i spiskowców ścigać i więzić.

Mówią, że rząd napoleoński dlatego nie może być szczerze liberalnym, bo ma plany wielkiej akcji politycznej poza Francją, że w celach tej akcji musi tłumić wolny ruch wewnątrz kraju. Jest to stara bajeczka, która tyklotycznie zawiadła łatwiwie umysły, a jednak dziś znowu ją odwołują. Po plebiscycie — tak głoszą — jeżeli Napoleon otrzyma siedm milionów głosów przychylnych, wtedy wstąpi na zaufaniu ludu, podejmie on wielką kampanję przeciw Prusom. Dziś nikt w to bajkę więcej nie wierzy. Napoleon chce się obliczyć z narodem swym, to prawda; chce wiedzieć, na wiele milionów może liczyć, jeżeli kilka tysięcy będzie chciał wystąpić na wygnanie; chce wiedzieć, na ile milionów może liczyć, jeżeli przyjdzie tron swój ustalić na gruzach barykad paryskich; chce wiedzieć, na ile milionów może liczyć syn jego: na to ma służyć plebiscyt. A obok plebiscytu śledztwa i wzięcia i skazania spiskowców służą na to, aby oczyścić trochę atmosferę rewolucyjną Paryża. Tak więc, na pozór tylko przedstawia Francja dziś widok przeciwieństw i sprzeczności, w myśli Napoleona wszystko się łączy w jedną konsekwentną całość; plebiscyt, spiski i śledztwa, to pojedyncze sceny jednej komedii, której koniec jednak może być tragicznym — dla autora.

Sprawozdanie

z posiedzeń komisji sejmowej, zwołanej przez wydział krajowy na podstawie dotychczas uchwały sejmku, w celu zbadania praktycznych skutków ustawy o gminach i ustawy o reprezentacjach powiatowych, niemniej w celu podania sposobów zaradzenia niedogodnościom, wynikającym z obecnego urzędowania organów autonomicznych. (Ciąg dalszy.)

Posiedzenie IV., odbyte d. 19 marca 1870 o godzinie 10 1/2 przed południem.

Przewodniczący. Przystępujemy teraz do pytania 6go. Pytanie 6te, w którym głos zamiera zabrac P. Krzeczunowicz, jeszcze nieobecny, nastąpi później.

Pan Wasilewski. Co do pytania 6go, jestem za połączeniem miasteczek z okręgami.

Pan Baum. Są miasta, które mają własne magistraty i wypełniają obowiązki, są nawet takie, które mają własne statuta; to należy zostawić osobno — połączeniu zaś innych nie stoi na zawadzie.

Pan Castori. Sprzeciwiam się temu, albowiem są miasteczka, które magistratów nie mają, a liczebnie są większe niż te, które mają; i tak Podhajce liczą 7000 mieszkańców; jest to środowisko punkt rucchu handlowego na Podolu, a nie mają statutu, zatem nie miałyby prawa mieć

burmistrza i równałby się wsi; nie można zatem postawić takiego ogólnego prawa, jak je stawia p. Baum.

Przewodniczący. Zdaje mi się, że panowie zgadzają się na to, żeby gminy, które mogą sprawować policję, nie wcielać; chodzi więc o wyłączenie cynozur, które miasta mogą u siebie same sprawować policję, a które nie mogą.

Pan Baum. Według mnie dałoby się tą kwestją rozwiązać praktycznie tak: ponieważ każdy wydział powiatowy, który miasta mogą sprawować policję, zatem niech o tym rozstrzygnie każda właściwa rada powiatowa.

Pan Jaworski. Największa trudność w orzeczeniu leży w tém, że tu nie idzie o wyłączenie osoby, lecz działalności; — otóż mogą być miasteczka, które mają dostateczne kapitały, a więc mogą sprawować policję, lecz sprawują ją lichy; gdybyśmy więc odebrali im to prawo, to podniosłoby największe protesty. Cynozura przez radę powiatową jest możliwa, bo rada powiatowa o stanie miast wie, lecz czy jej orzeczenie będzie sprawiedliwe? gdyż censurę powinien się opierać nie na zdaniu, lecz na liczbie. W razie tylko, gdyby tej kwestji w inny sposób nie dało się załatwić, przychyliłbym się do wniosku p. Bauma.

Przewodniczący zwraca uwagę, że pytanie 6te jest ogólniejsze i należy się zastanowić, czy nawet w razie, gdyby stosunek pozostawił jak dziś, miałyby ulec zmianie organizacja gmin miejskich.

Pan Huppen. My zastawiamy się tu głównie nad tém, żeby policja była dobrze sprawowana, więc gdy miasteczka mają własny rząd, to mają i siły i jest to, czego szukamy; zatem miasteczek, które mają własne magistraty nie trzeba wcielać, te wszakże, które dziś magistratów nie mają, mogą je sobie urządzić — zatem sprzeciwiam się, żeby osadzenie wcielenia poruczyć radzie powiatowej.

Pan Krzeczunowicz. Co to jest magistrat? Oto miasteczka, które go mają, wybierają sobie burmistrza, kasjera i t. d. Lecz te prerogatywy mają wszystkie miasteczka, mniejsza o to, czy to w jednej czy w kilku osobach się reprezentuje.

Pan Wasilewski. Jestem zdania, żeby cynozur stanowią ilość ludności, i tak: miasteczka liczące do 3000 powinny być wcielone do gminy, liczące zaś więcej jak 4000 powinny pozostać samodzielnymi. Na tę podstawę w moim powiecie zostałyby tylko jedno miasto Busk, inne zaś: Radziechów, Kamionka Strumiłowa, Cholejów, Witkowiec, Stojanowice byłyby wcielone.

Pan Krzeczunowicz. Podawano tu nazniona, po których miałyby się poznać, które miasteczka powinny być wcielone do gminy, a które nie. Otóż p. Wasilewski stawia dla samistości miasteczek żądanie 4000 mieszkańców jak Busk; p. Baum, żeby miały magistrat; p. Huppen powiada, że magistrat nie nie znaczy — inni znowi, że cecha magistratu znajduje się wszędzie. Z tego przychodzi do wniosku, że w tej kwestji tylko do wypadku do wypadku rozstrzygać można. P. Koziebrodzki podał mi myśl, że my powinniśmy się starać nie wyłączać miasteczek, bo w skutek równouprawnienia rządu po miasteczkach tylko żydzi z pokrzywdzeniem ludności chrześcijańskiej.

Jabym więc cynozury szukał w ustawie n. p. jeżeli ustawa powiada, że miasto wybiera osobnego posła, to trzeba by było stawić samostnie, lub też niech ustawa specjalnie dla każdego miasta o wyłączeniu lub wcieleniu orzeka. Nie jestem wszakże za tem, żeby orzeczenie to poruczyć samej radzie powiatowej, — lecz żeby wykonanie wyjęcia poruczyć rządowi w porozumieniu z władzą autonomiczną. Wolalibyśmy więc, żeby wyłączenie uskuteczniło się w drodze ustawy i niech się odbywa z trudnością, byłoby dobrze było rozebrać.

Przewodniczący. Moja myśl jest taka, żeby ustawa orzekła, że gminy, które same sprawują policję i przekazują zakres działania, mogą stanowić okręgi osobny. W przeprowadzeniu zaś życzęcy należało, żeby rada powiatowa w porozumieniu ze starostą przedłożyła projekt wydzielenia do sejmku.

Pan Zbyszewski. Zdanie p. przewodniczącego jest najbliższemu rozwiązaniu pytania 6; — innych nie podzielał, tak zdania p. Bauma (Baum: Ja tak jak przewodniczący), bo to byłoby drakonizm. Nie zgadzam się też, żeby te miasteczka były wyjęte, które mają magistrat, bo te, które się o to ubiegają, lub takowe jeszcze z czasów polskich zatrzymały, te mają takowe — i tak Halicz ma magistrat. Podhajce nie — zatem magistrat nie jest kryterjum. Ilość ludności, jak Busk, jest to również za mało. Wniosek jest jeszcze, żeby rozstrzygać od wypadku do wypadku — i to też nastąpi. Podniosę tu wszakże, co p. Baum powiedział na Isem posiedzeniu, że na przeskrozie rozwoju życia autonomicznego stoją: brak inteligencji i fundusów. Otóż miasta, które mają dostateczną inteligencję i fundusze, te pozostaną same. Inteligencja atoli niewiele mieści się w głowie, lecz objawia się też przez nermum rerum, przez handel; więc miasta, które mają pewną ilość dochodów i pewną ilość ludzi, te mogą stanowić osobne gminy. Ja liczy ludności nie ograniczylibym na 3000, lecz posunął do 10000 — mniejsze zaś niech przyjmą kilka wiosek do siebie, żeby je podnieść (głos: zabijają je). Nie! (Koziebrodzki: wyrażają miasteczka od żydów). Tak jest!

To jedynie może ochronić miasteczka nasze od zagłady przez żydów. Miasteczka mogą się w takim razie postarać o rozszerzenie obrębu miasta — (Głogowski: To zmienia propinację). Nie długo panowie będziecie mieć z tem do czynienia, bo w tym roku pewnie będzie zniszona. Węć jestem za tem, żeby wyłączenie było orzekane od wypadku do wypadku; lecz w zasadzie, żeby te miasta, które mają pewną ilość dusz, n. p. 10000 lub dochodu 20 do 30000, stanowiły osobną gminę — bo chociaż może dziś nie mają policji, to mogą ją mieć. Prócz tego chcę mieć miasta złączone pod władzą bliższą niż wydział krajowy — i do tego zastrzegam sobie głos. (C. d. n.)

Warszawa. [O księdzu Piotrowiczu — rocznica.] Ksiądz Stan. Piotrowicz wywieziony został — jak utrzymują — do archangielskiej gubernji nad brzegiem morza łodowego, do miasteczka Koła pod 69 stopniem szerokości północnej, gdzie oprócz mchów niema innej wegetacji. Wiadomość za jednak nie jest jeszcze pewną, gdyż bardzo być może, iż został zamknięty w twierdzy petropawłowski albo szlisselburskiej.

Rocznica zamachu Karakozowa na życie cara przypadała w nasz wielki piątek, odłożono więc w kongresówce tę uroczystość z 15 na 27 kwietnia tj. na środek w świątach rosyjskich.

Uroczystość ta w Warszawie odbywa się z wielkim lekceważeniem tak przez wyższe władze jako też i przez żołdatów. Weszłym roku byłim obecny przy tej całej ceremonii. Najprędz zajeżdżają telegi z obrazami patronów każdej rotgi, mającej być reprezentowaną na procesji, na Krasiański plac przed katedrą prawo-

Wiedomości polityczne i korespondencje.

Lwów 7 maja.

▲ Ciekawa we Lwowie jest w toku ugod naszych frakcji. Frakcja p. Ziemiał-

Tygodnik krakowski.

Jeszcze o plantacjach i jeszcze o tow. „Oświaty“, a mianowicie: spóźnione przedstawienie wiązany z powodu nieprzewidywanych przeszkód w naturze i w polityce. — Nowy namiestnik-rodak i nowy ogrodnik-rodak mianowani przez ministra-rodaka. — Stolarskie roboty celem upiększenia plantacji. — Konkurs za wynalezienie metody dla zaklęcia żyliny trawników. — Barjery, środek dostateczny dla utrzymania zwierząt w porządku, pokazuje się dla ludzi niedostatecznym. — Niedoszły pogrzeb „Oświaty“ i jak się jej członkowie od tego wykręśli. — Chrzcziny nowiej chorągwi i młodej instytucji wraz z obianiem jej na Woli. — Fabryka zapobiegająca codziennie duchowne potrzeby miasta naszego w świeże kławy. — Niefortanna pomyłka, która jednego członka tow. naukowego wielkiego wstydu nabawiła. — Miraculum, o którym się naszym aktorkom ani śniło, czyli debaty w łonie tow. naukowego o panie Gosmanównie.

Dawno już żaden maj nie był tak nieprzyjazny nankinowym, muszlinowym i innym jasnym męzkiem i żeńskim ubraniem, jak tegoroczny. Powabne te ozdoby ciała ludzkiego wciąż jeszcze spoczywają w szafach i komodach, a chłodne zefiry i chłodniejsze jeszcze od zefirów ranki i wieczory majowe nie pozwalają zaprzędnąć zimowych okryć w niewolę żydowska. — Wegetacja tak pomalą rusza z pod ziemi, jakby jakie ministerjalne rozporządzenie o języku — i lubo w wielu ludzi dość już zielono w głowie, na drzewach zieloności jeszcze nie wiele, a panie zmuszone są parasolkami zastępować sobie cienie flicy kusztanowych i chronić swoje twarzyczki od pocałunków słońca. Zdaje się, że niepowenność sytuacji politycznej, która różne ciała i instytucje wstrzymuje od wszelkiej działalności, jest także powodem tej stagnacji roślinnej i wegetacji wraz z całym krajem wstrzymuje się od działania i czeka — na program nowego ministerjum. Być bowiem bardzo może, że były minister rolnictwa obdarzając Galicję namiestnikiem rodakiem, pomyśli także o jakim

gorliwym ogrodniku dla plantacji krakowskich.

Przeszłego roku tak gorliwie się zabrano do uporządkowania tychże, iż zdawało się, że jeżeli ta porządko-manja potrwa z lat kilka, plantacje zamienią się w piękny ogród, że po za barjerkami zielonemi rozkwitną krzakczki lub żywopłoty ku ozdobie i ochronie trawników. Tymczasem cała działalność ograniczyła się na barjerkach, które publiczność dorosła zużytkowała na siedzenia, a niedorośla na gimnastyczne ćwiczenia. Jeżeli barjerki i ławki mają być jedynym sposobem upiększenia plantacji, to może taniej i korzystniej było wziąć stolarza na ogrodnika miejskiego. Możeby stolarska sztuka zieloną farbą przedźwi zdołała zakryć żyliny trawników, które się zwiększają z dniem każdym, bo barjerki, być może że przed trzodą bronią trawniki, ale przed nogami ludzkiemi ochronić nie są w stanie. — Manki, piastunki, dzieci, bracia i siostry, nawet którzy z akademjami męzkiemi i żeńskimi i z rodzinami licznie rozmnożeni podług przepisu Abrahama, odwołują się pilnie co sobotę nasze plantacje, mając wyraźny wstręt do ścieżek i coraz więcej nogami zcierając zielone czupryny plantacji, a wiek XIX, który na porost włosów powymyślał tysiączne lekarstwa, na porost plantacji krakowskich i rozmnożenie trawy przynajmniej tak jak pokolenia Abrahamowego nie wymyślił nie jest w stanie, prócz zwykłych nasion, o których jednak wiadomości widocznie nie doszła jeszcze do organów czuwających nad niszczeniem plantacji.

Przeszłego, czy też przedprzeszłego roku widywaliśmy czasami jakieś białe figury z miotłami stojące na straży bezpieczeństwa i nietykłości trawników, aby im bez wiedzy magistratu włos z głowy nie spadł (mówię tu o trawnikach). Figury te miały na piersiach litery: P. P. D., co jeden z uczonych badaczy naszych wyłomaczył i przeczytał: „Patrzcie przez dłońcie.“ — Tak też w istocie patrzeli, ale

przecież sam widok takiego organu bezpieczeństwa reprezentującego oczy magistratu był już straszliwym na szkodników i nieporządków. Dziś i te oczy się zamknęły, to też coraz więcej popielatych żylin przybywa ku chodowaniu kurzu i śmieci — i niedługo trzeba będzie stróżów na to stawiać po plantacjach, aby przechodzącym opowiadali, w których miejscach rosta niedgdyś przesłiczna i wysoka trawa.

Dopóki herodowy miecz banku galicyjskiego zagrażał plantacjom, jak żydowski niemowłotom, zaniedbanie plantacji można było przypisać strachowi, niepowenności sytuacji; dziś skoro sytuacja ta wyjaśniła się szczęśliwie, pierwszy niż wszelkie inne sytuacje cielistawskie — tłumaczenie to upada i spodziewać się należy, że jeżeli magistrat nie chciał oddać plantacji na zniszczenie tak porządny osobno, jakimi są członkowie banku galicyjskiego, to pewnie nie odda je na zniszczenie mniej porządny osobno, to jest takim, dla których nawet zielone barjerki nie wystarczają.

Ale może już dosyć o plantacjach. Gdyby stałowe pióro moje umiało zamiatać i szczerpieć, może dłuższe bawienie się jego koło tego przedmiotu przyniosłoby jaką korzyść plantacjom; ale tak rozbrzykane tylko jak koń o jednym dyszlu, możeby jeszcze kogo w najdrżliwsze miejsce szturchnąć mogło. Węć nie rozpisuję się już o tym przedmiocie zwłaszcza, że miadłem zamiar rozporządzić dzisiejszy tygodnik od rzeczy o wiele powabniejszej, bo od śmierci.

W tych dniach bowiem o mało co nie odpowiadaliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki s. p. „Oświaty“. Zaszła tylko ta mała przeszkoda, że żaden z członków nie chciał iść za pogrzebem z tej samej przyczyny, dla której doktorzy tak rzadko towarzyszą konduktom żałobnym osób przez siebie na tamten świat wyprawionych. Jeden tylko Mieczysław hr. Dzie-duchyński miał odwagę cywilną podpisać świadectwa śmierci dla tego ciała nieda-

jącego śladu życia; reszta wymówiła się od tego smutnego obowiązku i wbrew przekonaniu utrzymywała: że dziewczeczka nie umarła, ale śpi. Dla wierzących s. p. oświaty takie oświadczenie jest zawsze pewnym rodzajem pociechy, tak jak dla osób poszkodowanych bankrutem Kirchmajera wiadomość o jego powrocie. Po wydaniu takiego świadectwa członkowie chyłkiem wnieśli się z sali, by nie przerywać twardego snu śpiącej i nie wiem, czy pan Trzeciński będzie przynajmniej o tyle szczęśliwy, jak król kolchijski, aby te rozrzucone członki mógł pozbierać i złożyć z nich jakieś takie wyobrażenie ukochanej przez siebie i z takim trudem wylepianowanej „Oświaty“.

Od tej smutnej materji przechodzę do weselszej, od płaczu do śmiechu, od porzeczki do chrzciny. Taki to już porządek w świecie, że na grobach jednych nadziei stają kołki drugich. W sobotę chciano grzebać oświatę, w niedzielę chrzcino w kościele Panny Marji podstrajacą instytucję straży ogniowej — ochotniczej. Chrzcziny obchodzono suto na Woli — majówka. Była to pierwsza tego roku majówka; otóż tłumy ludu pociągły na nią powozami, konno, piechotą i omnibusami (temi, które nie ustaly w drodze) i jak niemieckie powiada przysłowie, że od mnóstwa drzew nie widać lasu, tak tu od mnóstwa ludzi nie widać było majówki. Słyszałem tylko stumiony głos jakichś muzyki, widziałem kłęby kurzu wzbijające się nad głowami publiczności, ktoś z obok mnie stojących był nawet tyle łaskaw wyłomaczył mi, że tam gdzie się kurzy, to tańcuja, a kurzyło się w kilku miejscach, z czego się domyślałem, że na ochotę i na kurzu nie bzywało. Dowiedziałem się także, że kilku niedorodłych Tyrteuskiych pochwalnemi rymami usłowoło uczcić ten pamiętny dzień, jednak i tu znowu w powodu obfitości ludzi poetów widać nie było i deklaracje ograniczyły się na małe kółka słuchaczy, z których jednak nie kurzyło się tak, jak z innych kółek.

Do mniej ważnych wydarzeń zeszłego tygodnia policyjczyby jeszcze wypadało liczenie kławy, jakie z ust przewielebnych ojców Jezuitów padają na dzienniki i dziennikarzy. Merkert nie z taką akuratnością wypieka świeże bułki wieidskie, z jaką kościół ta matka nasza kłnie dziennikarzy za to, iż nie są stworzeni na obraz i podobieństwo czarnych sług Jołoi. Codzien nowa klątwa jak świeża bułeczka pada z ambon, niby pokarm duchowy dla zgromadzonych dewotek. Nie musi to być bardzo strawną i pożywną rzeczą; ale nie należąc do sekcji sanitarniej, nie mam obowiązku zajmowania się dłużej tą kwestją. To jednak pewna, że gdyby Mojżesz na puszczy takim pokarmem tuczył był izraelskie żołdaki — ani jeden potomek Abrahama nie oglądałby brudnych murów Krakowa i nie obwieszał bram jego kołdrami, szalami, pończochami i innymi efektami, o których było już szerzej w jednej z poprzednich kronik.

Mniej straszne, lubo zawsze dość ciężkie gromy spadają na dziennikarzy z łona komisji językowej, która na jednym z posiedzeń swego soboru uchwała kilka nowych kanonów, a mianowicie jeden, który brzmi: kto mówi: „masz słuszenie“ zamiast „masz szusność“, niech będzie wyklęty z towarzystwa ludzi tak uczonych jak my. Klątwa ta o mało nie zwróciła się na jej autorów. Przy uchwaleniu bowiem tego kanonu jeden z członków dziekując wnioskodawcy za podniesienie tej kwestji, zapomniał się i rzekł: masz pan słuszenie, że nie powinno się mówić: „masz pan szuszenie“.

Na posiedzeniu tegoż poważnego soboru do spraw językowych jeden z lekarzy miał długą rozprawę — anibyście się domyśliło o czém — o aktorach. Nie ze stanowiska medycyny, brzo Boże, ani nawet ze stanowiska artystycznego, ale czysto językowego. Pewny jestem, że żadnego aktora w najsmielszych i najwięcej wzbijających marzenia nie marzyło się nigdy, iż będą przedmiotem rozpraw uczo-

wego towarzystwa naukowego. Rozprawa trwała przeszło godzinę i w końcu zdecydowano, że te a te aktorki powinny tak a tak pisać się a raczej drukować na afiszu, że crimen lesae linguae popełniają dziennikarze, którzy piszą np. panna Gosman zamiast panna Gosmanowa. Uchwałę tę zapisano w rocznikach towarzystwa ku nauce dziennikarzy, afiszów, jakoteż tych wszystkich, którym los pozwoli kiedy wypisywać w różnych okolicznościach nazwiska tych artystek.

LIST ZE WSI.

[Silva rerum—o tém co było i jako było—dla pamięci a nauki.] Szanowny panie sędzio a kołhany kuzynie dobrodziej.

Tylko co wyjechał do Węgier przysłany żydek przez szanownego sędziego. Przyszedł on z powrotem wstąpić i listy zabrac. Chcąc godnie odpowiedzieć na wezwanie sędziego dobrodziej, w tej chwili zamknąłem się, aby kategoryczny raport wygotować o tém wszystkim, co się tu u nas od lat kilku dzieje.

Dwadzieścia już lat patrzę się na to życie nasze galicyjskie. Mając gospodarstwo i dzieci, nie mogę sam brać udziału w szerzej akcji politycznej. Zaledwo obowiązki radcy powiatowego spełniać z sumiennoscia jestem w stanie.

Oprócz listów do sąsiada i podał do powiatu, nie wypływał nigdy na burzliwe morze piśmiennictwa publicznego. Chcąc by jednak ścisłym, przyznam się, że w 48 roku miałem dwie mowy publiczne, jako dowódca gwardji narodowej naszego miasteczka, które poprzednio wylizywovalam i po trzykroć przeczytałem rozświetlonej żonie i dzieciom. Mowy te pięknie przepisa- no, znajdują się w archiwach naszej rodziny. Upredzam zatem sędziego, że we mnie

zi srebrnych do chorągwi, której dopelnili prezydent miasta, general komendujący, delegat namiestnictwa, naczelnik straży krakowskiej pan Zminowicz, hr. Arturova Potocka chrześcijańska chorągiew, hr. Paulina Ceterowa, naczelniczka miejscowych straży i wiele innych osób. Z rozróżnieniem sztandarem przedfioletowy przez rynek do skończenia ceremonii malowniczo wyglądające ufe straż ogniwą przy bucznych dźwiękach muzyki grającej Krakowiaka i udali się na Wzg. gdzie odbyła się druga część uroczystości według programu, tj. majówki. Publiczność krakowska podążyła i tam za ochotnikami i już od południa zaczęła się schodzić i zjeżdżać na Woleg, skąd, że wkrótce piękny ogród Wolski napełnił się tłumami gości objeżdżając i wszelkich stanów. Już od godziny 3ej rozpoczęły się ochotnie tańce, najprzód w jednym, potem w dwóch, a wreszcie w trzech ogromnych kołach. Tańczono i bawiono się z niezrównaną ochotą aż do zmierzchu, a przy zapadającej nocy z latarniami i przy blasku ogni sztucznych wórów muzyki i wesolych pieśniów porwilo całe towarzysze pieszko, wozkami, dorózkami i pojazdami o godzinie 10ej do miasta.

W muzeum techniczno-przemysłowym wtorek 10 maja będzie miał wykład od 4-5 S. Buszczyński: "O historycznych i archeologicznych polskiach najnowszycy czasów." Od 5-6 prof. Bełkowskiego: "O epoce Jana Sobieskiego królów z domu waskiego."

Doniósłoby się, że słynny fortepianista August da koncert w naszym mieście w piątek sali reductowej. Omnibusy. - Wczoraj między 10-12 w poludnie przejechał omnibus nr. 10 na Kazimierz ulicą dzwiczynką zdrugotawszą jej rękę. Omnibus ten jedząc w ulicę Krakowską zapelił publiczność z przyczyny odpustu na Skałce. Zjadł nam się, że utrzymanie porządku w takich miejscach jest szczególnie zadaniem policji. Przy wypadku niniejszym świeciła policja woj. nieobecnością.

Przeciwieństwo dzieło się po południu na Błoniach, jadaliśmy, że nie ma w Krakowie tow. przeciw rzeźni zwierząt. Omnibusy przecięto a ciągnięto znowa dwoma szkapami co chwila stawały i podróżni musieli wysiadać i sami się na Woleg dostawiali.

Kęty. - Niemczyzna w sądzie. - W sądzie przesyłał odpis niemieckiego wyroku przez sąd pow. w Kętach do włościan po niemiecku niemiejących wydanego. Jest to akt, który w obec dzisiejszych stosunków żadnego komentarza nie potrzebuje. Podobnych załączników niemieckich w naszej miejscie i okolicy być nie może. (Oczekujemy szczegółów.)

Szczawny. - Przed kilkunastu tygodniami pojawiło się drukowane "Sprawozdanie" z ruchu i postępu zdrowotnia leczniczego w Szczawnicy za rok 1869, wydane przez dra Onufrego Trzebeckiego lekarza zdrowego.

Jeżeli sprawozdanie podobne ma osiągnąć swój cel, którym jest obeznanie publiczności z stosunkami kąpielniemi, powinno być oparte na danych prawdziwych. Tego przyniósł zaś niniejszemu sprawozdaniu binajmniej przypisać nie można. Jak wiadomo istnieją w Szczawnicy dwa zakłady lecznicze t. j. zakład zdrowoty tak zwany górnym i zakład kąpielowy w Miodziasiu, dawniej do spółki zdrowotnia, a teraz do p. Dąbskiego należący.

Sprawozdawca, jeżeli chciał dorównać swemu zadaniu, powinien być z równą dokładnością i sumiennością stosunki obu tych zakładów wykaazać, podczas gdy broszura jego jest tylko prostą reklamą jednego na niekorzyść drugiego. Bo nie dosyć, że w rubryce "Rozwój zakładu zdrowotnego" ignoruje prawie zupełnie zakład w Miodziasiu i znaczne ulepszenia w zeszłym roku zaprowadzone, ale jeszcze w innych rubrykach przytacza daty i cyfry najniepełniej z prawdą niezgodne, i tak np. na stronie 14 powiada, że z 4-ch źródeł górnego zakładu rozeznano 80,000 faszek wody, a z dwóch źródeł na Miodziasiu t. j. Wandy i Szymona tylko 1200. Odtądnie cyfrę muszę chyba uważać za omyłkę drukarską, bo niepodobna żeby sprawozdawca opierający się zapewne na rachunkach w kancelarji zakładu na Miodziasiu do przejrzenia będących nie wiedział, że z tego zakładu nie 1200 ale 12000 blisko faszek wody, cyfra zaś 80,000 faszek jako w górnym zakładzie sprzedanych wykazana, jest bardzo niezgodną z faszją podatku dochodowego tego zakładu, która przypadkowo widzieliśmy miarę sposobność. Dalej na str. 16 wyraża sprawozdawca życzenie, aby zdroj Wandy (który tu nazywa Heleno-Wandą, a gdzie nieźle np. na stronie 14 wiersz 9 z dołu i na 28 wiersz 3 z góry Wanda) jeszcze raz chemicznie rozbierno, podczas gdy sam przyznaje, że już go znany chemik p. Hoff rozbiernął. Tak w tem życzeniu jak i w przytoczeniu dowolnym binominalnej nazwy Heleno-Wandy, trzeba widzieć chyba chęć podania w wątpliwosc zbawicznych własności tego zdroj, które znowu sprawozdawca gdzie indziej przyznaje, opisując skutki wody jego w różnych chorobach tak np. na stronie 20 dwa razy, na str. 22 dwa razy i na stronie 23. Na stronie 28 mówi sprawozdawca, że na Miodziasiu w 1867 r. postawiono łazienki wymagające niektórych ulepszeń, utrzymując, że w łazienkach tych 20 znajduje się wianien. Dziwić się zaiste wypada, jak sprawozdawca będący jako lekarz miejscowy przez cały czas sezonu w Szczawnicy mógł nieopatrzyć tej co do kąpieli ważnej okoliczności, że w r. 1869

w łazienkach znaczne porobione ulepszenia, że liczba łazienek, jakoteż i liczba wianien znacznie powiększono, że dalej jako lekarz miejscowy nie przekonał się na Miodziasiu w kancelarji każdego czasu do przejrzenia gotowych o liczbie kąpieli w łazienkach na Miodziasiu zrobionych, kiedy przeciwie inne dużo ważniejsze okoliczności nie uszły jego uwagi i zostały w sprawozdaniu umieszczone.

To kilka uwag niech posłuży ku sprostowaniu i uzupełnieniu tego sprawozdania, które tak jak jest waciwicie tytuł: "Sprawozdanie z ruchu c. k. zakładu górnego w Szczawnicy" nosićby powinno. 4000 robotnic wiedeńskich odbyły w tych dniach zgromadzenie w piwiarni Zobia. Przewodniczyła Moseberg, znana z parlamentu działaczka w piwiarni w Schottenfeld.

Pierwsza zabrała głos pani Fuchs: "Bogu dziękuję, mówila, nadszedł nareczenie czas, że i my kobiety możemy podnieść nasze ujarzomione głowy! Zaiste, my robotnice wiedeńskie jesteśmy pożałowania godnymi stworzeniami! Radko kiedy zarabiamy tyle, ażebyśmy się mogły przyzwycieżyć (prawda!) Fabrykanci obijają nas przez zwiskiami jeżeli się spóźnimy; musimy buchaltem naszych panów ręce całować za to kilka centów które zarabiamy, która zaś tego nie umie, otrzymuje uwolnienie (prawda!) Przy wręczaniu nam w sobotę naszego zarobku, kartaują sobie z nas nasi panowie pytając się, jak możemy wyżyć z tak niedużymi zapłatami, że więc musimy mieć zapewne inne dochody (pfe! Pfe!) Jeśli upadamy, wino to naszych panów, którzy wyzyskują nasze siły robotne i dopiero wtedy apieszą nam z pomocą, jeżeli... (pfe! Pfe!)"

Następnie zabrała głos wśród oklasków przewodnicząca p. Moseberg: "Robimy tyle ile możemy, ci jednak otrzymują za tę samą robotę 6-7 złr., my zaś tylko 2-3 złr., czy to sprawiedliwie! Gdzie się kryją władze, które cierpią takie nadużycia (bravo!) Przy robotcie jesteśmy płcią złą, wszędzie indziej nazywają nas płcią delikatną, piękną (bravo!) Uprzywilejowane próżniaki, nasi fabrykanci, najgorszą się z nas, lecz nadejdzie czas, że nie będą ani śmieli i mogli z nas się nasmiwać."

Pani Strausz powiada: "Fabrykanci nakładają młodzieńcze robotnicie do złoego, a gdy im się to nie udaje, mszczą się w inny sposób na tych biednych istotach (pfe!)" Jan Zeidelberg opowiada fakt pełen zgrozy, jak jeden fabrykant nazwiskiem H., chciał wyciągnąć 14-letnią siostrę (Wielkie obruszenie. Wołania: "całe nazwisko wymieni!") P. Zeidelberg oświadcza, że wobec zakazu wzmiankianego na publicznych zgromadzeniach osób po nazwisku, nie może tego uczynić, że jednak przed sądem wymieni nazwisko tego negdanka.

Pani Strausz powiada: "Gdyby lepiej robotnicze wynagradzono, czy byłaby ich moralność tak złą? (Smutna rzecz!)"

Przyjęto w końcu następującą rezolucję: Zgromadzenie robotnic fabrycznych uważa, że dotychczasowe ich stanowisko prowadzi je do socjalnej śmierci głodowej i żąda ograniczenia ich dziennego pracy do 8 godzin i podwyższenia płacy. W końcu mówiła jeszcze p. Moseberg o potrzebie utworzenia stowarzyszenia robotnic fabrycznych; p. Kutil zaś powstawał w ogóle przeciw pracy kobiet. Odpowiada mu pani Moseberg: "Chcemy pracować lecz nie zardarno, chcemy się zmobilizować, ale chcemy przytem żyć uczciwie. Jeżeli nie otrzymamy podwyższenia płacy, zaprzestaniem i pracować" (bravo! wołania: "przećmy my potrafiemy i powrozimy kreć!")

Podajemy ten obrazek jako charakterystyczny dla stosunków społecznych w Wiedniu.

HOTEL SASKI przyjechał: A. Marten kupiec z Wiednia, A. Rabar rolnik z Buszowa z Bohemii, W. Krüger kupiec z Berlina, M. Skarżyński ob. z Poznańskiego, M. Wysocli w. d. z Galiacji, G. Teyfarth kupiec z Lwowa, J. M. Naimski ob. z Warszawy, J. Röttges kupiec z Murnungu, M. hr. Załuski z żoną z Iwonowa, P. hr. Lubinski w. d. z Poznańskiego, A. Neumann kupiec z Kłodzka.

HOTEL pod RÓŻĄ, przyjechał: W. Majewski K. Zajdel ob. z Warszawy, J. Hawal, J. Fedal komisarz z Krakowa, K. Stuppel inżynier z Czech, F. Szindl dentysta z Tolzet, W. Herberg ob. z Tarnowa, A. Przybyłowski dyr. budow. ze Lwowa, B. Gostynski w. d. z Podola, A. Polesny Polemolog z Krzeszowic, J. Bronikowski w. d. z Kongresówki.

HOTEL DREZDEŃSKI przyjechał: J. Trzaskowski ob. z Warszawy, L. Serafiński z Bohemii, M. Schimich z Tarnowa, Stan. Jarmond inżynier ze Lwowa, A. Bobrowski z Galiacji, A. Kropiwnicki w. d. z Galiacji, K. Bogdaszewski z Warszawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 4 maja. Sprawozdanie z posiadzenia izby handlowo-przemysłowej krakowskiej. (Dokończenie.) Projekt Deitlera i Bong z Stanisławowa, proponujących ministerstwu handlu przyjęcie kopalni ropy na rzecz skarbu i zmopolizowania tego przemysłu, tak jak soli na pożytek państwa, zbija referent dr. Weigel ze względów ekonomicznych i poddaje przy oczytaniu wniosek petentów każdy ustęp projektu, izbie do opinji przekazywany pod względem pobudek i wykonaności krytyce szczegółowej, z ktem to zdaniem łączy się członek A. Mendelsburg i dowodzi w projekcie petentów braku lołki, tudzież sprzeczność z zasadami ekonomji społecznej, domagającej się coraz

Kraków. 6 maja. Dowozy zboża tak na granicy Król. Polskiego jak w Krakowie w zwykłe dni targowe, ciągle są nieznaczne. Właściciele młynów i kupey miejscowi okazują chęć do kupna; przeciwnie właściciele ziemscy lub spekulanci, posiadający zapasy ziarna, wstrzymują się od sprzedaży, oczekując dalszego podniesienia się cen i stając się zbyt wygórowane żądania. Ceny utrzymują się wysokie. - W ogóle ruch nie wielki - czuż z obu stron wyczekiwanie: Sprzedający spodziewają się dalszego oddziaływania podnoszenia się cen na targach pruskich, mający chęć lub potrzebę nabycia, lecz na większe dowozy po ukończeniu zasiewów wiosennych i w skutek tego obniżenia się ceny. Kupców obcych mało się pojawia; ze Szlązka kupują jedynie żyto i owies.

Na Baranie i w Michałowicach płacono wczoraj pszenicę złp. 45 do 46 gr. 20. Żyto złp. 27-28. Jęczmień złp. 24-25. Owies złp. 18-19. Dzisiaj na Kleparzu pszenica złr. 10.50 do 11. Żyto złr. 6.40 do 6.75. Owies wyborowy złr. 4.40 do 4.60. Jęczmień złr. 6 do 6.50, za piękny, zdany dla browarów ofiarowan więcej, lecz takiego nie było. Tataraka złr. 5 do 5.50. Za najpiękniejszą podolską, płacono nawet złr. 6 1/2.

Wrocław d. 5 maja. Usposobienie stałe. Pszenica za 85 f. w przecięciu 76 1/2 sgr. = złr. 10.56 za korzec. Żyto za 84 fun. w przec. 58 1/2 sgr. = złr. 7.64 za korzec, Jęczmień za 74 f. w przec. 45 1/2 sgr. = złr. 5.85 za korzec. Owies za 100 f. w przec. 34 sgr. = złr. 4.61 za cet. wiet. Olej rzepakowy za 100 f. w przec. 15 1/2 tal. = złr. 32.20 za c. w. Okowita za 100 kwart prusk. 15 tal. = złr. 46.30 za wiadro aust.

Szczecin d. 3 maja. Usposobienie chwiejne. Pszenica za 2125 fun. 60-65-68 tal. = złr. 10.60 do 11 tal. za korzec. Żyto za 2000 fun. 44-47-48 tal. = złr. 7.35 do 7.70 za korzec. Jęczmień za 1750 funt 56-58-40 1/2 tal. = złr. 6.35 do 6.55 za korc. Owies za 1500 funt 27 1/2-29 tal. = złr. 4.25 do 4.65 za cet. w. Groch za 2250 f. 48-51 tal. = złr. 7.75 do 8.20 za korzec. Olej rzepakowy za

100 f. 14 1/2 tal. = złr. 30.10 za cet. w. Okowita za 8000% Trallesa bez beczki złr. 17.16 za wiadro aust.

Oświecim d. 4 maja. Na dzisiejszy targ dowieziono 900 wózki; z tych sprzedano na miejscu sztuk 700; 200 wyprawiono do Wiednia. Ze 700 sztuk sprzedanych 300 zakupiono do Czech, 250 do Berna i okolicy, a 150 do Lipnika. Podług rachuby w Wiedniu praktykowanej, płacono gorsze woły po złr. 30 za cetnar, lepsze po złr. 31 i wyżej. (Z Przewod. ekon.)

Przewodnik ekonomiczny. Nr. 4. Treść: Od redakcji. Praca ludzka. Rzut oka na początek i rozwój dwóch zasad w ubezpieczeniach H. Ekonomiczna strona kwestji odchodów miejskich. Rozmaitości. Feljton. Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe. Pismienictwo. Tabela kursowa. Inzeraty.

Ministerstwo handlu udzieliło reskryptem z d. 19 kwietnia l. 5934 panu Kazimierzowi Szczępanowi Młodeckiemu koncesję na roboty przedwstępne w celu trasowania zaprojektowanej linii kolei żelaznych Husiatyna do Tarnopola.

Waleń zgromadzenie kolei Karola Ludwika uchwaliło wypłacenie 4 złr. 20 c., jako superdywidendy od akcji każdej emisji. Z doniesień o stosunkach do Kirchmayera pokazuje się, że tenże 834 akcji czwartej emisji, których odebranie w imieniu Karola Ludwika recepsia poświadczył, nie oddał stromom ale najwłasny obrócił użytek. Towarzystwo żąda od masy konkursowej zwrotu 243,853 złr.

Przy losowaniu obligacji indemnizacyjnych uskuteczniłom na dniu 30 kwietnia zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, mianowicie obligacje:

Table with 3 columns: (XXV Losowanie), C) w księgach funduszu indemnizacyjnego Galiacji wschodniej; 1. przy właściciela doniesiona strata przy obligacji; 2. rozpozczęta amortyzacja przy obligacjach; 3. już dozwolona amortyzacja przy obligacjach.

Przedstawicielstwo w Krakowie i w Białe uchwaliło popierać i nadal wedle możności, a na wniosek członka Mendelsburga uchwaliło zaprosić pp. wiceprezesa Johna i członka Zieleniewskiego, aby się udali na wystawę do Przemysła; do Białej zaś podają w swoim czasie prezes i wiceprezes izby.

Posiedzenie zamknięto o godzinie pół do ósmej wieczorem.

Kraków. 6 maja. Dowozy zboża tak na granicy Król. Polskiego jak w Krakowie w zwykłe dni targowe, ciągle są nieznaczne. Właściciele młynów i kupey miejscowi okazują chęć do kupna; przeciwnie właściciele ziemscy lub spekulanci, posiadający zapasy ziarna, wstrzymują się od sprzedaży, oczekując dalszego podniesienia się cen i stając się zbyt wygórowane żądania. Ceny utrzymują się wysokie. - W ogóle ruch nie wielki - czuż z obu stron wyczekiwanie: Sprzedający spodziewają się dalszego oddziaływania podnoszenia się cen na targach pruskich, mający chęć lub potrzebę nabycia, lecz na większe dowozy po ukończeniu zasiewów wiosennych i w skutek tego obniżenia się ceny. Kupców obcych mało się pojawia; ze Szlązka kupują jedynie żyto i owies.

Na Baranie i w Michałowicach płacono wczoraj pszenicę złp. 45 do 46 gr. 20. Żyto złp. 27-28. Jęczmień złp. 24-25. Owies złp. 18-19. Dzisiaj na Kleparzu pszenica złr. 10.50 do 11. Żyto złr. 6.40 do 6.75. Owies wyborowy złr. 4.40 do 4.60. Jęczmień złr. 6 do 6.50, za piękny, zdany dla browarów ofiarowan więcej, lecz takiego nie było. Tataraka złr. 5 do 5.50. Za najpiękniejszą podolską, płacono nawet złr. 6 1/2.

Wrocław d. 5 maja. Usposobienie stałe. Pszenica za 85 f. w przecięciu 76 1/2 sgr. = złr. 10.56 za korzec. Żyto za 84 fun. w przec. 58 1/2 sgr. = złr. 7.64 za korzec, Jęczmień za 74 f. w przec. 45 1/2 sgr. = złr. 5.85 za korzec. Owies za 100 f. w przec. 34 sgr. = złr. 4.61 za cet. wiet. Olej rzepakowy za 100 f. w przec. 15 1/2 tal. = złr. 32.20 za c. w. Okowita za 100 kwart prusk. 15 tal. = złr. 46.30 za wiadro aust.

Szczecin d. 3 maja. Usposobienie chwiejne. Pszenica za 2125 fun. 60-65-68 tal. = złr. 10.60 do 11 tal. za korzec. Żyto za 2000 fun. 44-47-48 tal. = złr. 7.35 do 7.70 za korzec. Jęczmień za 1750 funt 56-58-40 1/2 tal. = złr. 6.35 do 6.55 za korc. Owies za 1500 funt 27 1/2-29 tal. = złr. 4.25 do 4.65 za cet. w. Groch za 2250 f. 48-51 tal. = złr. 7.75 do 8.20 za korzec. Olej rzepakowy za

Praga 7 maja. W kołach dobrze zawiadamianych zaprzeczają pogłosce, że hr. Taaffe ma zostać namiestnikiem Czech. Czeskie dzienniki mówią, że hr. Mensdorff będzie namiestnikiem czeskim. Bar. Petrino ma wraz z hr. Potockim przybyć do Pragi.

Całe duchowieństwo wikariaty pardubickiego wyraziło kardynałowi Schwarzenbergowi swoje uznanie za jego postępowanie na soborze. Posel z Pragi pisze, że dowolny świełek papieru, konstytucja zwany, nie ma żadnego wpływu na utrzymanie państwa i dynastji. Im więcej przewaga Niemców w Au-

strij górę brać będzie, tem więcej zbliży się niebezpieczeństwo dla dynastji habsburskiej.

Po objęciu wydziału rolnictwa przez bar. Petrino, wątpliwym się stało przybycie hr. Potockiego do Pragi. Według wiadomości, pochodzących z kół rządowych, nastąpi zwołanie sejmów w każdym razie z końcem lipca. Peszt 7 maja. Pest. Lloyd otrzymał doniesienie z Wiednia, że ogłoszenie nieomylności papieża w przyszłym tygodniu nastąpi. Pierwszym reakcyjnym krokiem przeciw temu dogmatowi będzie powrót do systemu józefińskiego, natychmiastowe zaprowadzenie t. z. placetum regium i zniesienie konkordatu.

Zagrzeb 7 maja. Dzisiaj zbierze się ankieto do reformy organizacji municipalnej. Sejmowi przedłożoną zostanie nowa ustawa prasowa, przekazująca Szczępanowi prasowe sądom przysięgłym. Berlin 7 maja. Dzisiaj zamknięty został parlament cłowy mową tronową, wyrażając uznanie dla parlamentu za dokonanie rewizji taryfy cłowej, która się znacznie przyczyni do podniesienia całych Niemiec pod względem gospodarczym.

Parý 6 maja. Siecle ogłasza proklamacja komitetu lewicy, w której tenże zwraca uwagę na przesadne rozmiary, jakie nadano odkrytemu sprysyżeniu, i potępia wyzyskiwanie go przez rząd. W końcu zaklina jeszcze raz publiczność, by głosowała przeczająco. Kraży pogłoska, o rozruchach wybuchłych w Lyonie. Jest już pewnym, że po plebiscycie Talhouet wystąpi z ministerstwa. Lavalette ma zostać ambasadorem w Wiedniu.

Kiedy ks. Metternich składał cesarzowi swoje życzenia, odpowiedział mu tenże, że się serdecznie cieszy, że związek przyjaźni między Francją i Austriją coraz ściszej się staje. Rosja nie chce wziąć udziału w żadnej zbiorowej interwencji przeciw Grecji. Rzym 7 maja. Papież otrzymał od większości ojców soborowych adres z podziękowaniem za przedłożenie schematu o nieomylności. Rozdzielono między członków soboru umotywowanie nieomylności obejmujące 200 stronnic. Florencia 7 maja. Posel turecki Rustem-beg odjechał znowu do Rzymu, by tam na nowo rozpocząć rokowania w sprawie Ormanu katolickich. Madryt 6 maja. 38 biskupów przesało z Rzymu oświadczenie, że nie złożą przysięgi na konstytucję pomimo dyspensy papieżkiej. (Posiedzenie kortezów.) Ardanaz wzywa kortezów, by szybko przystąpili do wyboru króla uwzględniając dwie istniejące obecnie kandydatury: ks. Montpensier i ks. Expartero. Prim powiada: Wszyscy złączą sobie wyjść z tymczasowości, ale będą wszelkie usiłowania w tym względzie były daremne. Dalej powiada, że żadnem urozwiązaniu tej sprawy się nie sprzeciwi, gdyż nie kieruje nim osobista ambicja. W końcu przyrzeka, że sprawa ta przedłożoną zostanie kortezom. Bukareszt 6 maja. Prezydent ministrów Epreunoe dłażęto tylko zwołał izby, by je zaraz rozwiązać. W kołach finansowych czyni spodziewanie rozwiązanie izb dobre wrazenie. Konstancyopol 6 maja. Anglja i Francja odrzuciły protest turecki przeciw egipskiej pożyczce. Turcja z tego powodu wielce niezadowolona.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 8 maja. B. Wyjazd hr. Potockiego do Pragi odroczonej został dosyć niespodziewanie aż do 18 b. m. Towarzystwo mu będzie dość liczny orszak złożony z osób będących w jego otoczeniu. Tymczasem, po uzupełnieniu nowego gabinetu, hr. Potocki zajmuje się nowem obsadzeniem niektórych namiestnictw. Namiestnikiem Czech ma zostać dobrze wam znany jenerał Mensdorff. Z powołanych do Wiednia mężów zaufania z Galiacji przybyło tu dopiero trzech lub czterech, między tymi Smolka, który także stara się wpływać na przyprowadzenie do skutku ostatecznego porozumienia z Czechami.

Wiedeń 8 maja. M. Ogłoszone w wczorajszej Wien. Zig. nominacje ministrów sprawiły, jak to przewidywano, ogólnie przykre wrazenie. Organa centralistyczne zużywają całego zapasu złości i żłości, nie przepominając żadnego szczegółu, żadnej drobności, któryby była w stanie poniżyć nowych ministrów przed opinją publiczną, o jednym tylko zapominają, t. j. wykazać wyższość pp. Banhansa, Wagnera i Stremayera, których gabinet Giskra-Herbst w podobnej dobrał sobie potrzebie nad pp. Petrino, Widmana i Holzgethan. Organa zaś w przyjaźni zostające stósunkach z obecnym gabinetem lub pojedynczymi jego członkami-gdyż co do tego istnieje pewna różnica-nie mogą wbrew przekonaniom ogółu publiczności pochwałać uczynionego wyboru, starając się odjąć mu wszelką wartość polityczną, wskazując, że w obec wielkich kwestji państwowych mających się wkrótce rozstrzygnąć, kwestja osobistości podrzędne tylko zajmuje miejsce. W rzeczy samej zbliża się obecnie nadzwyczaj ważna dla losu Austrii chwila: jutro według zapewnień rozpoczyna się rokowanie z Polakami. Uwaga powszechna ku nim zwrócona, gdyż w nich niewątpliwie leży punkt ciężkości całej sytuacji. Pomyślni ich rezultaty mogłyby wywierając presję moralną na Czechów a zarazem na ultra-Niemców, wiele ułatwić ugodę, lub przynajmniej sprzeczanie jakiegokolwiek znośnego stanu rzeczy. Jakiby w razie przeciwnym powstał zamęt, łatwo da się przewidzieć, trudniej nieco, jakiby dalsze były następstwa. Rokowania z Czechami ma w tym tygodniu jeszcze ponowić bar. Petrino.

Według Sonn und Mont. Zig. księże Mensdorff-Dietrichstein zostaje namiestnikiem Czech. Kursa. - Wiedeń 9 maja, g. 11 m. 55. 5% zjednoczony dług państwa 60-60-5% zjed. dług państwa w srebrze 69.70 - Londyn 123.85 - Srebro 121.10. Dukat 9.87 1/2. Akcje kred. 252.30 - Lombardy 188.60 - Losy z 1860 r. 96.50 - Losy z 1864 r. 118.75 - Akcje franko-aust. 115.75. Usposobienie giełdy: koniec lepszy.

Kursy Papierów i Pieniędzy.

Table with multiple columns showing exchange rates for various locations like Kraków, Paryż, Wiedeń, Londyn, and currencies like gold, silver, and paper money.

W Piątek d. 13 maja 1870 o godzinie 8 1/2 W SALI REDUTOWEJ daje jeden tylko KONCERT KAROL TAUSIG. Biletów nabyć można w księgarni pana D. E. FRIEDLEINA.

1.000.000 tal. w srebrze. Dnia 18 i 19 maja odbędzie się znowu nadzwyczaj wielkie Losowanie premii w Hamburgu, w którym około 1 milion 718.440 tal. srebrem w 6 ciągnięciach wypłacone zostaną. Główne wygrane są: Tal. 100.000 60.000 40.000 20.000 16.000 12.000 10.000 2 a 5.000 3 a 6.000 4 a 5.000 6 a 4.000 5 a 3.000 7 a 2.400 22 a 2.000 37 a 1.200 126 a 800 207 a 400 230 a 200 28.900 a 100, 80, 40, itd. itd. Losowane będą tylko wygrane. Oryginalne Losy Państwowe przesyłam na powyższe ciągnięcia ważne za przesłaniem 7 zł. 3/4, 1/4, punktualnie i dyskretnie nawet 3/4, w najdogodniejszą okolicę. Ciągnięcie odbywa się pod dozorem państwa które gwarantuje także wypłatę wygranych. Wygrane jako i urzędowe wykazy losowania, natychmiast się przesyłają. Upraszam ująć się z całym zaufaniem do domu bankowego, szczególnie przez szczególnie nawiedzono.

Zygmunt Heckscher w Hamburgu. 453(3-10)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY WŁOŚCIANSKI.

W skutek przyzwolenia pierwszego zwyczajnego walnego zgromadzenia członków Zakładu z d. 29 kwietnia b. r. przeznaczone zostały z wydanych do obiegu w r. 1869. 2719 sztuk listów zastawnych na 1.073.900 złr. ilość 182 " " " " " 71.500 " do wylosowania w miesiącu lipcu b. r. Również przypada dla listów zastawnych Zakładu oprócz 6%, odsetek, jeszcze 3/4% tytułem dywidendy za pierwszy rok administracyjny 1869. Kupony dywidendowe płatne 1. lipca b. r. wypłacane będą od dnia dzisiejszego po 3/4 guldenu od sta bez wszelkich potrąceń: w Galicji w centralnej kasie we Lwowie i we wszystkich kasach powiatowych Zakładu; w Wiedniu w uprz. austr. Banku związkowym; w Gracu w uprz. ogólnym Banku kredytowym styryjskim; w Peszcie w Banku franko-węgierskim i w Krakowie w domu handlowym Blau et Epstein;

498(1-3)

Lwów 3 maja 1870.

Rada Zawiadowcza.

Czekolada Zdrowia

z fabryki Devinck w Paryżu. Czyniąc zadany licznym żądaniom publiczności. Dom Komisowy Banku Galicyjskiego w Stanisławowie, urządził skład CZEKOLADY PARYZKIEJ której własności pozytywne i wzmacniające powszechnie są cenione. Wyborny jej gatunek i cena pomierna, pozwalają z korzyścią zastąpić nie kawę i herbatę. Tenże dom sprowadził jednocześnie wyborowe Mydło Marsylskie najslawniejsze w użyciu do bielizny. (382)(11-50)

SRODEK

od razu uśmierający migrenę, ból głowy gwałtowny i neuralgię, biegunki i różnicę w żołądku, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody oczekzonej i zażyty, dostateczny jest do uśmierzenia natchmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do zatrzymania różnicę żołądka i biegunki. Sprzedają się w pudełkach zawierających dwaście proszków. 101(7-10)

Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem Grimault & Compagnie.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Rukera — w Brodach w aptekach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie w aptece p. Szaliera; w Wiedniu w składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder.

Ces. król. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.



Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 10 maja b. r. aż do dalszego ogłoszenia, wchodzi w życie zniżonata rafa związkowa dla cukru surowego, suszonych owoców, wina i tytoniu, jeżeli takowe w stacjach:

Brody i Złoczów w ilościach najmniej 100 cent. ciów. (300 pudów) jednym listem frachtowym z przeznaczeniem do Petersburga do przewozu oddane będą. Wozy, w których cukier surowy przy transporcie do Petersburga był opakowany, jeżeli takowe w przeciągu 3 miesięcy licząc od dnia oddania takowych w napelnionym stanie do stacji,

z której pierwsiastkowo wysłane były, wracają, nie podlegają opłacie frachtowej. Egzemplarzy dotyczącej taryfy nabyć można w stacjach związkowych.

Lwów w kwietniu 1870 Dyrekcja ruchu.

Majątek ziemski w Królestwie Polskiem,

dobrze zagospodarowany, w położeniu bardzo ładnym, z trzech folwarków złożony — mający rozległości wlok 74 miary nowo-polskiej, w tém gruncie ornego morgów 300 prętowych 1.058 lasu morgów 696, łąk i pastwisk morgów 279, wody na której młyn morgów 6. reszta pod ogrodami, zabudowaniami i drogami; — położony przy kolei żelaznej Warszawsko-wiedeńskiej od granicy pruskiej mil 8 — mający gorzelnię wozorowo urządzoną, zabudowania mrowane, ogród owocowy z oranżerją i ogród dziki — jest do sprzedania z wolnej ręki z inwentarzem żywym i martwym za 88.800 talarów pruskich.

Blizsza wiadomość w Warszawie ul. Ordynacka Nr. 6, Szaniawski.

501(1-3)

Kurcze epileptyczne

(Choroby świętego Walentego)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. O. Killisch

152 Berlin—Louisenstrasse 45.—Dotąd przeszło 100 uleczonych. (70-300)

GODEFFROY & KLEIN w Krakowie.

Zawiadamiamy Szanowną Publiczność, iż oprócz sprzedaży en gros i en detail wszelkich win Szampańskich, Bordeaux, Hiszpańskich, Węgierskich, Koniaków i Likierów, mamy powierzona sobie agencję herbaty kichajtyńskiej, kawy w najlepszych gatunkach i wszelkie inne towary sprowadzone prosto z Hamburga, także Agencję Wody Szezwawickiej ze źródeł Wandy i Szymona.

Na żądanie Szanownej Publiczności, załatwiamy wszelkie ekspedycje i komisje.

W skutek licznego zapytań o zakupno dóbr ziemskich, upraszamy Szanownych Obywateli, którzyby mieli chęć swoje majątki sprzedać lub wydzierżawić, aby raczyli przesłać nam szczegółowe wykazy — a my starać się będziemy jak najkorzystniej dla obydwóch stron interes załatwić.

Jest także do nabycia dom z dwoma pawilonami w Tarnowie za cenę 20.000 złr. wal. austr.

We Lwowie zlecenia dla nas przyjmuje dom handlowy Stanisława Krzyżanowskiego w Ryku. 482(2-3)

Oryginalne losy państwa, na które wszędzie grać i takowe kupić można. Podajcie rękę szczęściu! 250.000

jako najwyższą wygraną następcą najnowszego wielkiego losowania

przez wysoki rząd dozwolone i poręczone,

Tylko wygrane wyciągają się do mianowicie przypada w kilku następnach 26.900 wygranych do rozstrzygnięcia, między temi główne wygrane: 250.000 150.000 100.000 50.000 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.000, 500, 250, 100, 50, 25, 10, 5, 2, 1, 500, 200, 100, 50, 25, 10, 5, 2, 1, 500, 200, 100, 50, 25, 10, 5, 2, 1

Najbliższe ciągnięcie tego wielkiego przez rząd poręczonego losowania, odbędzie się już 18 i 19 maja 1870

a kosztuje: 1 cały oryg. los państwa 8 fl. — 1 połowa " " " " " 4 fl. — 1 ćwierć " " " " " 2 fl. —

i przesyła się kwota w austriackich papierach.

Wszystkie zlecenia z wielką troskliwością bezwzględnie wykonujemy się, a każdy otrzymuje oryginalne losy państwa do rąk własnych. Do zamówień dołącza się stosowne urzędowe plany gratis, a po każdym ciągnięciu przesyłamy interesowanym urzędowe listy.

Wypłata wygranych uskutecznią się natychmiast za poręczeniem państwa albo prześlaniem bezpośredniem — lub też na żądanie interesowanego za pośrednictwem naszych stouczek we wszystkich większych miastach Austrii.

Naszej rozprzedaży zawsze szczęście sprzyjało — i oto niedawno znowu między innymi znacznym wygranym i wyprzedziliśmy naszym interesantom trzy razy główne wygrane w tych ciągnięciach, na co mamy dowody urzędowe.

Przy przedsięwzięciu o tak trwałych podstawach, śmiało liczyć można że wszystkich stron na bardo żywy udział, uprasza się zatem z powodu bliższego ciągnięcia wszystkie zamówienia jak najspieszniej wprost adresować do

Steinacker & Comp.

Bank u Wechselgeschäft in Hamburg. Sprzedają i wyprzedają wszelkiego rodzaju obligacji państwa, akcji kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

Żeby omyłkom zapobiedz, kładziemy nacisk na to, że przed terminem ciągnięcia wyż wymienionych losów, żadne inne ciągnięcie podobnego rodzaju losów nie ma — i żeby odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, upraszamy zlecenia na nasze oryginalne losy państwa śpiesznie i wprost do nas nadsyłać.

PIWO WYWOZOWE. Przenośna lodownia do chłodzenia butelek na 12, 24, do 800 butelek według najnowszego systemu po cenach fabrycznych. DLA ROZSZYRKI BUTELKOWE PIVO WYWOZOWE. Główny skład aparatów do chłodzenia, piwa, wina, mleka, miodu i potraw po cenach fabrycznych. 430 (4-10) Przedruk nie wynagradza się.

Skład fabryczny maszyn do szycia wszelkich systemów dla krawców, szewców i rodzinie, po znizonych cenach pod gwarancją dobrego wyrobu. Ręczne maszyny po cenie od 25 do 50 złr. Ilustrowane cenniki na żądanie posyła się franco gratis. M. Bollmann, Wien, Rothenthurnstrasse Nr. 31. — Mariahilferstrasse Nr. 91. Skład w wielkim wyborze wszelkiego gatunku maszyn do szycia. Poszukuje się agentów. 263(9-12)

Owczarnia zarodowa w Pławowicach w Królestwie Polskiem, Gubernji Kieleckiej, powiecie Miechowskim o miłę od Proszowice położonych sprzedaje po cenach stałych Barany pełnej krwi Negretti. Owczarnia ta czystej krwi, z cesarskiej owczarni Holitsch pochodząca, umiejjętnie przez JW. Wincentego Łozdzia Rogalińskiego w Sędziszowie w Galicji prowadzona była i słynęła od lat wielu z obfitości, cienkości i wydrównania wełny. Obecnie w całości zakupioną i do dóbr Pławowice przeprowadzoną została. 215(3-3)

Dla rodziców bardzo ważne. Udało mi się z połączenia ziół uzdrawiających przyrządzić esencję uzdrawiającą i przewyższającą skutkami swojemi wszystkie dotąd znane środki. — Kilka kropli tej żołądkowej esencji uważa każdego od wszelkich boleści żołądkowych. — Wyborne te środki żołądkowe wielu moich panów koleżółek uszło za najskuteczniejsze i nie może się ich dość nachwalić cierpiących ludzi. — przeciw bieguncce, kolikom, kurczom żołądkowym, niestrawności, rozżymosci i ajarii. — Każdy o prawdziwości niniejszych słów może się przekonać, jeżeli nabędzie flakonik tych kropli, a chociaż każdy środek odznacza się drożością, przecież niniejsze krople przez dobroci są przystępne. Cena 1 flakonu 40 cent. Przy przesyłce pocztowej opakowanie darmo. Dla AUSTRII i WĘGIER jedynie w WIEDNIU w pierwszym składzie wiedeńskim pana Moritz Fried — Praterstrasse 15. 854(9-24) Dr. Haller w Bernie.

Najlepszy środek zastępujący kawę. Wyzdrowienie ciężko chorych bliźniat — Wyleczenie od suchego kaszlu i chrypki. Panu Janowi Hoff liwerantowi nadwornemu główny skład w Wiedniu 11 Karntnering 11. Scava (przy Siklos) 11 lutego 1870. Pańska słodowa czekolada zalecił mojej żonie jako surrogat kawy; służy jej bardzo dobrze, a przytem jest bardzo miłym i nadzwyczaj smacznym napojem. Upraszam o przesłanie mi dalsze 3 funtów tej słodowej czekolady. Baron Metzinger. Tegernsee 4 stycznia 1870. Pani baronowa Pechmann, żona budowniczego królewskiego, używała pańskiego ekstraktu słodowego dla swoich czteroletnich mocno cierpiących bliźniat z nadzwyczajnym skutkiem, a lekarz powiatowy zgadza się n to, że wyzdrowienie dzieci zawdzięczać Pańskiemu ekstraktowi słodowemu. F. G. Schmidt. 345(2-?) V. Tyrnaw 9 lutego 1870. Ponieważ pańskie cukierki słodowe na pierś, przy suchym kaszlu połączone z chrypką, wyborną ulgę sprawiają, upraszam więc pana o przesłanie mi takowych pocztą. Amalie v. Moinar Paulinengasse 510. Przetwora przeciw fałszowaniu i naśladowaniu. Na wszystkich etykietkach mojego wyrobu słodowego znajduje się mój podpis. Johann Hoff. W Krakowie prawdziwy nabyć można tylko u p. Józefa Jahna, Jakóba Goldwassera i w aptece p. Józefa Trauczyńskiego — w Tarnowie u p. W. T. A. Wielogórskiego; — w Przemyślu zaś u pana M. Kozłowskiego. 478(11-12)

WYPRZEDAŻ całego składu towarów jedwabnych i modnych z przeszłego roku „Zum Kronprinzen v. Oesterreich“ Wieden, Stefansplatz 7. — Fürsterzbischoff. Palais. Wyszczególnienie: Jedwabna czarna sukna 30 - 15 Czysta sukna fallowa 50 - 25 Jedwabna kolorowa sukna 35 - 22 Lwońska faille we wszelk. kolor. 50 - 25 Jedwabna sukna w pasy atlas 40 - 22 Suknia fro-u-front (najnowsze) 40 - 40 Wyszczególnienie: Suknia muslinowa 12 - 5 „ baretowa 10 - 3 „ jaconatowa 8 - 4 „ perkalowa 6 - 3 50 „ gasez 16 - 9 „ grenadynowa 16 - 8 dalej materje: alpacea, ryps, pouplins, gase de Chambery wszystko o 50% taniiej. 287(6-12) Wzory franco. Diamant & Müller.

ZAKŁAD ZDROJOWY W SZCZAWNICY rozpoczął rozsyłkę swych wód mineralnych ze źródeł: Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Walerji już z dniem 1 Kwietnia b. r. Takowych można świeżych nabyć we wszystkich handlach wód mineralnych. Pora zdrojowa w Szczawnicy rozpocznie się z d. 1go czerwca. Zamówienia tak na wodę mineralną, jak i na mieszkania — przyjmuje Zarząd Zdrojowy w Szczawnicy. 415(4-6) w drukarni Karola Budweisera